

Jak oazy na pustyni

Dzisiejsza liturgia s?owa jest wspania?? lekcj? o mi?o?ci i o tre?ciach, które mi?o?? powinna zawiera?.

Jako g?ówny temat tej lekcji mo?na uzna? tak zwan? z?ot? regu??: „Jak chcecie, ?eby ludzie wam czynili, podobnie wy im czy?cie”. Jest to regu?a g??boko wpisana w serce ka?dego cz?owieka. Jest ona obecna w ka?dej religii i jest uznana równie? przez ludzi niewierz?cych, którzy uczciwie staraj? si? o dobro cz?owieka i spo?ecze?stwa. Ka?dy cz?owiek przecie? rozumie, ?e jest sprawiedliwe post?powanie wobec drugiego cz?owieka tak, jak sam chcia?by, ?eby post?powano wobec niego.

My chrze?cijanie powinni?my szczególnie dobrze to rozumie?, bo ?wiadomi, ?e nale?ymy do tego samego mistycznego cia?a Chrystusa, powinni?my czu? na w?asnej skórze to, co boli naszego brata, tak jak g?owa czuje ból wtedy, kiedy boli z?b.

Tak?e niechrze?cijanie dobrze to rozumiej?. Gandhi powiedzia?: „Nie mog? czyni? Tobie z?a nie rani?c siebie samego”. Wystarczy?oby stara? si? realizowa? z?ot? regu??: „Jak chcecie, ?eby ludzie wam czynili, podobnie i wy im czy?cie”, aby wprowadzi? ogromny post?p, zarówno w naszym ?yciu osobistym jak i w ?yciu spo?ecznym.

Za podtytu? tej ewangelicznej lekcji mo?na przyj?? mi?o?? do nieprzyjació?. Ka?dy z nas ma ma?ych lub wi?kszych nieprzyjació?. Mali nieprzyjaciele to osoby, które po prostu nam nie le??, s? niesympatyczni, maj? odmienne zdanie w wielu dla nas wa?nych sprawach, to osoby, z którymi nam ci??ko doj?? do porozumienia.

Wi?ksi nieprzyjaciele to osoby, przez które zostali?my mo?e kiedy? zranieni, lub czujemy si? nawet teraz pokrzywdzeni, oszukani, zdradzeni. Jezus mówi do nas: „Mi?ujcie waszych nieprzyjació?, dobrze czy?cie tym, którzy was nienawidz?”.

Te s?owa Jezus podkre?li? ?wiadectwem swojego ?ycia. Zmieni? to starotestamentalne: „Oko za oko, z?b za z?b” w nowo testamentalne: „Nie pot?piajcie a nie b?dziecie pot?pieni, odpuszczajcie, a b?dzie wam odpuszczone, b?d?cie mi?osierni jak Ojciec wasz jest mi?osierny”.

Ojciec ?wi?ty Jan Pawe? II da? wspania?y przyk?ad takiego post?powania

odwiedzaj?c Ali Agc? w wi?zieniu.

To pierwsze, starotestamentalne, prowadzi do narastaj?cej spirali walki i przemocy. To drugie, z Nowego Testamentu, do ?agodzenia konfliktów i czasem do ich rozwi?zania. Mi?o?? do nieprzyjació? jest dowodem to?samo?ci chrze?cijanina tak, jak ?ycie w mi?o?ci wzajemnej. Jej nie znajdziemy w innych religiach.

Kto? mo?e powiedzie?: „Ja naprawd? nie mam nieprzyjació?”. Dobrze. Ale zobacz: mi?o?? do nieprzyjació? mo?na rozumie? w jeszcze szerszy sposób: mi?owa? tych, którzy jeszcze nie stali si? naszymi przyjació?mi. Takich mamy na pewno du?o wi?cej ni? nieprzyjació?. S? nimi osoby z otoczenia naszej rodziny, s?siedztwa, pracy, parafii, z którymi ?yjemy mo?e na co dzie?, z którymi jednak nie mamy jeszcze bliskiego kontaktu. A przecie? wszyscy jeste?my bra?mi i siostrami powo?anymi nie, aby ?y? obok siebie oboj?tni jedni wobec drugich, lecz aby sta? si? przyjació?mi i wspólnie budowa? t? wielk? rodzin? dzieci Bo?ych, któr? powinien by? Ko?ció?.

Dalsze wskazówki dzisiejszej Ewangelii s?u?? w?a?nie dla budowania tej przyja?ni. „Dajcie a b?dzie wam dane. Daj ka?demu, kto ci? prosi.” Dawanie jest prawdziwym znakiem mi?o?ci. Kto kocha daje i daje?c buduje przyja??.

„Nie s?d?cie i nie b?dziecie s?dzeni”. Cz?sto jaka? powierzchowna negatywna ocena tworzy dystans do drugiej osoby, która by?aby otwarta na przyja??, gdyby?my nie byli uprzedzeni wobec niej.

Patrze? na osoby w sposób pozytywny, niepodejrzliwy, szuka? i podkre?li? jej dobre intencje i pozytywne strony, stara? si? raczej stawia? w jej obronie, ni? j? krytykowa? jest w?a?ciw? drog? do nawi?zania dobrych relacji. Takie post?powanie jednoczy nas z Bogiem, który wobec nas tak post?puje. Takie post?powanie tworzy wspólnot?. Tworz? oazy pokoju i nadziei, w ?wiecie, w którym egoi?ci stale si? k?óc?, bo ka?dy szuka korzy?ci dla siebie, zapominaj?c o drugiej osobie.

By?oby pi?kne gdyby ?rodowisko, w którym ?yjemy sta?o si? tak? oaz? ludzi ?yj?cych z?ot? regu??, mi?uj?cych nieprzyjació?, staraj?cych si? o nawi?zanie kontaktów z osobami nie b?d?cymi jeszcze przyjació?mi. Jak oazy ratuj? ludzi na pustyni, takie oazy pokoju i nadziei mog? uratowa? cho? niektórych ludzi naszych czasów przed utrat? orientacji i nadziei.

Ks. Roberto